

## Powołanie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu X-lecia Wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej

W tych dniach odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego poświęcone omówieniu spraw związanych z obchodem 10-lecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej.

W posiedzeniu udział wzięli również przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz szeregu instytucji woj. koszalińskiego.

Po wspólnym omówieniu zadań stojących przed społeczeństwem koszalińskim w dniach obchodu 10-lecia powołano Wojewódzki Komitet Obchodu 10-lecia Wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej.

Przewodniczącym Komitetu został Franciszek Grochalski — przewodniczący Prez. Woj. RN w Koszalinie.

W skład Komitetu weszli: Józef Rygłyszyn — I sekretarz KW PZPR, Tadeusz Kaczmarek — sekretarz KW PZPR, Edward Chmielewski — przew. Woj. Komitetu Frontu Narodowego, Maurycy Nieporęć — przew. Woj. Rady Związków Zawodowych, Stefan Majczak — sekr. WKW ZSL, Kazimierz Kędzierski — zastępca kier. Wydz. Prop. KW PZPR, Andrzej Benesz — sekr. Woj. Komitetu SD, Otylia Wilszomska — kier. Wydz. Org. Prez. Woj. RN, Stanisław Jankowski — przew. ZW ZSCH, Wacław Kowalski — przew. ZW ZMP, Zenon Karpiński — redaktor „Głosu Koszalińskiego”, Czesław Kuliński — kier. Wydz. Oświaty Prez. Woj. RN, Jan Karpowicz — przewodnik pracy stolarni MPRB w Szczecinku, Bazyli Koba — produjący chłop z Tychowa (pow. Białogard), Marian Stroński — kier. Wydz. Kultury Prez. Woj. RN, Mieczysław Tabor — dyr. Okręgowego Zarządu Kin, Leon Wasilewicz — sekretarz ZW TPPR, Wacław Witczyński — prez. ZW TWP, Józef Hull — rybak z kolobrzkiej „Barki”, Kazimierz Jermakowicz — kierownik zespołu rybackiego z Ustki, T. Maciejacz — członek spółdzielni produkcyjnej Człopa (powiat Wałecz), Julian Tupko — wiceprezes Sądu Wojewódzkiego, Zbigniew Rogowski — Polskie Radio, Jan Skiersz — wicedyrektor PPK „Ruch”, Franciszek Kławiter — produjący oborowy z PGR Cecenowo (pow. Słupsk), Zygmunt Hubczuk — produjący kombajner zespołu PGR Kalisz Pomorski (pow. Drawsko), Czesław Andruk — dyrektor zespołu PGR Biesiekierz, Janina Czubakowa — sekretarz ZW Ligii Kobiet, Marian Kwiecień — przew. Woj. Komitetu Kultury Fizycznej, Tadeusz Faber — kom. Woj. SP, H. Polak — pionier z PGR Kiełpin (powiat Człuchów), Wanda Plikor — chłopka ze Starego Drawska (pow. Szczecinek), Maria Jakubik — chłopka z Bytowa-Wsi, Henryk Nowak — przedstawiciel Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa i Leśnictwa, Jan Stanek — prez. ZW LPZ, Bogdan Kubicki — kier. Woj. Oddz. Państwowego Przeds. Imprez Estradowych, Bronisław Skonieczko — sekr. ZO ZBoWiD, Piotr Syrewicz — kierowca WZGS, N. Jabłońska — przew. sp. prod. Giżyno (pow. Drawsko), N. Kuran — produjący chłop z Radlina (pow. Białogard), Wacław Jechna — przewodnik pracy z Koszalińskiej Fabryki Mebli, Bolesław Bielankiewicz — prez. Woj. Zarządu Gmin-

nych Spółdzielni, Gabriel Ożana — oficer Wojska Polskiego, Józef Trzeźlanowski — sekr. PTTK, Zygmunt Flodorowicz — wicedyrektor Woj. Ekspozytury „Dom Książki”.

Ponadto powołane zostały następujące sekcje: organizacyjna, propagandowa, imprezowa oraz wystawowa.



**D**NIA 3 stycznia 1955 r. odbyło się w Warszawie w hali „Gwardia” wielkie protestacyjne zgromadzenie młodzieży przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W zgromadzeniu wzięły udział delegacje Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) i Czecho-słowackiego Związku Młodzieży (CSM).

Na zdjęciu: fragment prezydium zgromadzenia. Od lewej: przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Helena Jaworska, delegat CSM — Veda, delegat FDJ — Eberhart Franke i członek Prezydium ZG ZMP — Goldberg.

(FOTO — CAF)

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Piątek, 7 stycznia 1955 roku

Rok IV. Nr 6 (707)

## Więcej tekstylii, odzieży i obuwia dla wsi pracującej

**LÓDŹ.** Wiejski handel wyrobami włókienniczymi, odzieżą oraz obuwiem, w ub. roku nie wykonał w skali całego kraju planów obrotu, a tym samym nie dostarczył mieszkańcom wsi planowanych ilości towarów pierwszej potrzeby. Sprawa ta była tematem odbytej w tych dniach w Łodzi narady, na której przedstawiciele spółdzielczości samopomocowej z całego kraju i zainteresowanych central handlowych dyskutowali nad drogami poprawy zaopatrzenia wsi w te podstawowe artykuły konsumpcyjne.

Główną przyczyną niedomagania handlu na wsi — jak wykazały referaty oraz dyskusja — jest niedostateczna znajomość potrzeb ludności

wsi, jak również dążenie wielu sprzedawców w sklepach wiejskich i pracowników PZGS-ów do wykonywania planu obrotów jako najmniejszym wysiłkiem. Liczni pracownicy handlu wiejskiego starają się przekonać odpowiednio central handlowe, że ludność wsi potrzebuje niemal wyłącznie 100-procentowych tkanin wełnianych, flaneli, ubrań męskich, też tylko ze 100-procentowej wełny, płaszcz czy gabardynowych i impregnowanych, trochę wyrobów dziewiarskich, obuwia tylko skózanego na skórze i butów roboczych gumowych.

Tymczasem — stwierdził na naradzie dyr. Centralnego Zarządu Hurtu Tekstylnego, Niedbalski, targi jesienne oraz zorganizowane ostatnio bezpośrednio dostawy tekstyliów ze składów CZHT do PZGS-ów dowiodły raz jeszcze, że ludność wiejska potrzebuje znacznych ilości tkanin wigoniowych, bawełnianych — pościelowych, kretonów, niskoprocentowych welen, koców, chustek do okrycia i na głowę oraz dziesiątków innych artykułów, zalegających magazynów hurtowni i uważanych przez wygodnych sprzedawców i zaopatrzeniowców za niechodliwe.

Podobna sytuacja — stwierdził inni mówcy — istnieje w branży odzieżowej i obuwniczej.

Przewyciężenie dotychczasowej niezdrowej praktyki w tej dziedzinie, pozwoliło han-

dlowi wiejskiemu w woj. poznańskim, łódzkim i częściowo warszawskim, nadrobić zaległości z pierwszych miesięcy roku ub. i wykonać w pełni roczne plany obrotów. Udało się to głównie dzięki dostarczaniu do sklepów towarów poszukiwanych na wsi, a lekceważonych dotychczas przez wielu sprzedawców i zaopatrzeniowców.

Poza lepszym poznanieniem potrzeb wsi, do środków, które usprawnia handel na wsi — jak wskazano na naradzie — należą: stałe szkolenie personelu sklepów wiejskich, tworzenie wiejskich sklepów branżowych — w miejsce placówek handlowych różnymi rodzajami towarów, oraz usprawnienie działania hurtowni.

## Naród japoński domaga się nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chinami i ZSRR

**PEKIN.** Agencja Nowych Chin donosi z Tokio, że w miastach Iwamidzawa i Akahira odbyły się masowe wiecele, na których uczestnicy domagali się nawiązania stosunków dyplomatycznych między Japonią a Chinami i Związkiem Radzieckim.

Rada miejska w Iwamidzawie uchwaliła rezolucję żądającą nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chinami i ZSRR.

O nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Chinami i Związkiem Radzieckim postanowili walczyć mieszkańcy prefektury Jamagata, tworząc w tym celu specjalną ligę.

## Więcej uwagi kampanii sprawozdawczo-wyborczej w spółdzielniach produkcyjnych

Na czoło bieżących zadań na wsi koszalińskiej wysuwają się rozliczenia roczne w spółdzielniach produkcyjnych. Zarówno okres przygotowawczy, jak i sam przebieg zebrań sprawozdawczo-wyborczych, to wielka kampania nie tylko gospodarcza, ale i polityczna, mająca niezmiernie ważne znaczenie dla spółdzielców i całej wsi pracującej, dla dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Bo właśnie na tych zebraniach spółdzielcy dzielą się wypracowanymi w ciągu roku dochodami, oceniają swą całoroczną pracę, ujawniają wszystkie braki, które hamowały rozwój ich zespołowych gospodarstw i podejmują wnioski, będące wytyczną w pracy na rok przyszły.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w spółdzielniach produkcyjnych nakłada poważne obowiązki na rady narodowe, pracowników POM, organizacje i instancje partyjne. Mają one pomóc spółdzielcom w przeprowadzeniu zebrań rozliczeniowych, by przyczyniły się one do umocnienia spółdzielni, zlikwidowania w nich wypaczeń statutowych, przyciągnęły do istniejących spółdzielni nowych członków i pomogły w zbudowaniu nowych zespołowych gospodarstw na naszej wsi.

Oceniając dotychczasowy przebieg kampanii rozliczeniowej w województwie, trzeba jednak stwierdzić, że nie we wszystkich powiatach znajduje się ona w centrum uwagi rad narodowych, POM, organizacji partyjnych i komitetów powiatowych.

Dość sprawnie przebiegają przygotowania do rozliczeń w powiecie szczecineckim. Na ogół jest tam przestrzegany harmonogram prac przygotowawczych. Towarzysze odpowiedzialni za poszczególne spółdzielnie systematycznie do nich dojeżdżają, pomagając zarządom. Dzięki temu w niektórych spółdzielniach zlikwidowano wypaczenia statuto-

(Dokończenie na 2 str.)

## Zagrozić drogę wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej

### Apel Włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju

**RZYM.** Włoski Komitet Obrońców Pokoju zwrócił się do narodu włoskiego z apelem wywołującym do walki przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich i przeciwko groźbie wojny atomowej.

Ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej, — głosi apel — świadczą o wzmożeniu niebezpieczeństwa wojny w Europie i na całym świecie.

stawiają przed bojownikami o pokój i wszystkimi obywatelami, którzy nie chcą, aby nasz kraj został wciągnięty do światowego konfliktu zbrojnego, nowe palące zadanie. Zadanie to polega na tym, aby udaremnić zgubne plany uzbrojenia Niemców i zagładę ludzkości za pomocą broni atomowej. Uzbrojenie Niemiec zachodnich i wojna atomowa nie są nieuniknione. Głosowanie we francuskiej radzie republiki i w senacie włoskim może jeszcze pokrzyżować plany wskrzeszenia Wehrmachtu. Wyniki działalności mas ludowych dowodzą, że istnieje droga do skutecznego przeciwstawienia się uzbrojeniu Niemiec. W chwili obecnej, przed rozpoczęciem debaty w senacie nad układami paryskimi i londyńskimi, każdy obywatel ma prawo i obowiązek żądać od każdego deputowanego i senatora, by jasno oświadczył, na co głosował lub będzie głosował, za czy przeciw uzbrajaniu Niemiec zachodnich, za wojną czy za pokójem.

Na wiecach protestacyjnych przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich i przygotowywaniu wojny atomowej mających się odbyć w całym Włoszech w dniach 16—23 stycznia tysiące delegatów, którzy odwiedzi li członków parlamentu, przedstawi publicznie motywy głosowania posłów i senatorów. Przewyżamy obecnie niezwykle ważny moment. Dlatego też uczeni powinni z całym autorytetem wyjaśnić niebezpieczeństwo jakim grozi ludzkości wojna atomowa. Działacze grupy powinni ostrzec przed groźbą nadejścia nowej epoki barbarzyństwa.

Politycy powinni powleźć „nie” układom paryskim zmierzającym do uzbrojenia Niemiec zachodnich i do rozbitcia Europy.

Niech naród włoski wraz z narodami całego świata zagrozi drogą wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej.

## Otwarcie sesji nowego kongresu USA

**NOWY JORK.** W dniu 5 bm. odbyło się w Waszyngtonie otwarcie sesji nowego (84 z kolei) kongresu Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, po listopadowych wyborach większość w kongresie uzyskali demokraci. W dniu 6 bm. kongres wysłuchał oredzia prezydenta Eisenhowera.

## Oredzie noworoczne KC komunistycznej Partii Austrii

**WIEN.** Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” opublikował oredzie noworoczne KC Komunistycznej Partii Austrii do członków partii.

Oredzie podkreśla, że rok 1954 był rokiem walki przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej, o zapewnienie pokoju na całym świecie. W roku 1954, mimo uporczywego oporu amerykańskich podżegaczy wojennych, udało się doprowadzić do zawarcia rozejmu w Indochinach. Narody Europy zapobiegły stworzeniu tzw. „armii europejskiej”, która miała się stać narzędziem nowej wojny w rękach amerykańskich imperialistów i odwetowców zachodnio-niemieckich.

Podżegacze wojenni — głosi oredzie — po tej klęsce zawarli tzw. układy paryskie. Lecz właśnie teraz jasne jest, że obrzytnia większość narodów Europy, tak jak dawniej, stanowczo wy-

stępuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Walka ze wskrzeszeniem militarystyki niemieckiej nie została zakończona.

KC Komunistycznej Partii Austrii podkreśla, że w roku 1954 bardziej jeszcze wzrosła groźba dla jedności i niezawisłości Austrii ze strony militarnych sił amerykańskich i zachodnio-niemieckich. Naszym głównym i najważniejszym zadaniem w roku 1955 — stwierdza oredzie — będzie walka o jedność i niezawisłość Austrii, nierozdzielnie związana z walką o pokój w Europie.

Wskazując, iż w roku 1954 siły reakcji w Austrii podjęły nowy atak na prawa mas pracujących, KC Komunistycznej Partii Austrii wzywa do wzmożenia walki z reakcją, wyzyskiem, o podniesienie poziomu życia ludności, o prawa i swobody demokratyczne.

## Z pobytu sekretarza generalnego ONZ w Pekinie

**PEKIN.** Premier i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wydał 5 bm. po południu przyjęcie na cześć sekretarza generalnego ONZ Hammarskjöld.

Na przyjęciu obecni byli wicepremier Czen I, sekretarz generalny Rady Państwowej Hsi Czung-sun, przedstawiciele Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, partii demokratycznych i organizacji społecznych. Przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego: ambasadorowie Czechosłowacji, Polski, Indii, Szwecji, Rumunii, Mongolii, Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej, Związku Radzieckiego, Bułgarii, Albanii i Węgier, posłowie Finlandii, Danii i Szwajcarii, charges d'affaires Anglii i Ho-

landii, charges d'affaires ad interim Norwegii, Pakistanu, Burmy, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak również pierwszy sekretarz ambasady indonezyjskiej.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

5 bm. w godzinach wieczornych premier Czou En-lai złożył wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ Hammarskjöldowi. Premierowi towarzyszył wiceminister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czang Han-fu.

**PEKIN.** Agencja Nowych Chin podaje, że 6 bm. premier i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai spotkał się z sekretarzem generalnym ONZ Hammarskjöldem.



# Wydawnictwa »ISKIER« dla młodzieży w związku z II Zjazdem ZMP

WARSZAWA. Państwowe Wydawnictwo „Iskry” przygotowało w związku z II Zjazdem ZMP szereg nowych pozycji i wznowień z literatury dla młodzieży. Większość z nich ukazuje się jeszcze w bieżącym miesiącu.

W dziale literatury społeczno-politycznej do najciekawszych zaliczyć należy książkę pt. „ZWM — materiały i dokumenty”. Będzie to drugie wydanie tej książki obrazującej historię Związku Walki Młodych, bohaterskiej walki jego członków z hitlerowskim najeźdźcą oraz wkład organizacji w dzieło budowy Polski Ludowej.

Z literatury metodyczno-instrukcyjnej ukaże się przeznaczona dla aktywistów ZMP i harcerstwa zbiorowa praca pt. „O pracy organizacyjnej pionierskiej”. Będą to notatki działaczy młodzieżowych, którzy za poznawali się w ciągu swego pobytu w ZSRR z działalnością drużyn pionierskich.

Nakładem „Iskier” ukaże się również w styczniu szereg nowych pozycji oraz wznowień z literatury pięknej. Będą to m. in.: dwie powieści obrazujące życie młodzieży w dużych ośrodkach przemysłowych: „Karusel” A. Mularczyka i „Powrót do domu” St. Wygodzkiego, drugie wydanie powieści W. Smolaka „Nad Bugiem”, drugie wydanie książki W. Kiełbińskiej — o bohaterstwie młodzieży radzieckiej przy budowie Komsomolska — pt. „Męstwo” i inne.

## Uroczysty wieczór poświęcony Romain Rollandowi

WARSZAWA. — W związku z dziesiątą rocznicą śmierci znakomitego postępowego pisarza francuskiego, żarliwego obrońcy pokoju — Romain Rollanda, 5 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Warszawie odbył się uroczysty wieczór, poświęcony jego życiu i twórczości.

Na wieczór przybył i sekretarz ambasady francuskiej w Polsce — Jean Gueury. Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Referat ekologicznościowy wygłosił prof. Maciej Żurowski.

## Więcej uwagi kampanii sprawozdawczo - wyborczej w spółdzielniach produkcyjnych

(Dokończenie z 1 str.)

we, w kilku dokonano już podziału dochodów. Niezle przeciega kampania rozliczeniowa również w powiecie sławieńskim. Ale w wielu spółdzielniach województwa zebrania rozliczeniowe zostały opóźnione. Zbyt wolno postępują omloty. Zaledwie 88 spółdzielni zakończyło omloty, zaś 102 spółdzielnie dokonały ich tylko w 50 proc. Nie trzeba dodawać, że opóźnienie omlotów jest powodem, że niektóre spółdzielnie nie rozliczyły się dotychczas w pełni z obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Przyczyna słabego przebiegu omlotów leży w tym, że np. w powiatach koszalińskim, bytowskim, słupskim, świdwińskim, białogardzkim i kołobrzeskim, pracownicy aparatu POM i rad narodowych, nie wykazali spółdzielcom konieczności jak najszybszego dokonania omlotów. Bynajmniej nie do wyjątków należą w tych powiatach spółdzielnie, do których na przestrzeni ostatnich dwóch tygodni nie dotarł ani jeden z pracowników POM, czy rad narodowych.

Zaniedbania w pracy polityczno-wyjaśniającej w okresie przygotowawczym do zebrania są powodem nie tylko opóźnienia omlotów. Ostatnio np. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze w Broczynie pow. Wałcz. W spółdzielni tej, która uzyskała wysoką wartość dniówki obrachunkowej, zebranie rozliczeniowe było potwierdzeniem wyższości gospodarki zespolonej nad indywidualną. A mimo to do spółdzielni nie przystąpił ostatnio ani jeden nowy członek, chociaż w gromadzie gospodarzy indywidualnie jeszcze 40 chłopów. Stało się tak dlatego, że towarzysze z PRN i POM w Wałczu, nie pomogli spółdzielcom rozwinąć w gromadzie pracy wyjaśniającej, której celem byłoby przyjęcie nowych członków. Towarzysze z KP w Wałczu nie pomogli również organizacji partyjnej pozyskać do spółdzielni 7 członków partii, którzy dotychczas gospodarzą indywidualnie. Pomoc POM i Prezydium PRN dla tej spółdzielni w okresie przygotowawczym do rozliczenia ograniczała się tylko do sporządzenia bilansu.

Podobnie, w sposób formalny potraktowano zebrania w spółdzielniach produkcyjnych Wielawino i Rzepowo w powiecie szczepińskim, a także w Borzeźnie w powiecie słupskim. Na zebraniach tych nie omówiono braków w dotychczasowej pracy, które hamują rozwój zespolonego gospodarstwa i nie ustalono należytego planu rozwojowego gospodarstwa na rok bieżący. Ten formalny stosunek do zebrania rozliczeniowych przejawia się również w niewłaściwym opracowaniu rocznych planów finansowo-gospodarczych dla spółdzielni. Notujemy wypadki, jak np. w powiecie człuchowskim, że plan dla spółdzielni opracował agronom POM-u bez udziału aktywny spółdzielczego.

Dużą odpowiedzialność za przebieg zebrania rozliczeniowych w spółdzielniach, spoczywa na prezydium PRN. Winny one w sposób wnikliwy analizować każdy bilans spółdzielczy i na jego podstawie podjąć wnioski, zmierzające do umocnienia spółdzielni. A jak to wygląda często w praktyce? Oto np. w powiecie wałeckim i człuchowskim analiza bilansów przez prezydium PRN odbywała się w sposób „przyspieszony”, polegający na tym, że nikt z członków prezydium nad tymi bilansami głębiej się nie zastanawiał. Towarzysze z Prezydium PRN w Wałczu nie wysłuchali opinii pracowników POM i kolektywu PZR odnośnie każdej spółdzielni. Trzeba skończyć również i z tą szkodliwą praktyką. Posiedzenia Prezydium PRN poświęcone omówieniu i zatwierdzeniu bilansów spółdzielni produkcyjnych winna cechować głęboka, gospodarska troska o ich umocnienie.

Zebrania rozliczeniowe w spółdzielniach produkcyjnych, to również wielka kampania polityczna. Jej przebieg i nasza praca oceniana winniśmy po tym, ilu przystąpiło nowych członków, ile stworzyliśmy właściwie zorganizowanych brygad hodowlanych i polowych, w ilu z nich wprowadziliśmy ogniwo system pracy, w jakiej mierze zlikwidowaliśmy wypaźnienia statutowe, czy i jak umocniliśmy spółdzielczo samorząd, w ilu wreszcie gromadach indywidualnych, w oparciu o kampanię sprawozdawczo-wyborczą w spółdzielniach, zorganizowaliśmy nowe zespolone gospodarstwa. Tego parcia oczekuje od wszystkich, których praca wiąże się z kampanią sprawozdawczo-wyborczą w spółdzielniach produkcyjnych województwa.

## Nie będziemy pobłażać nikomu, kto śmiały hamować naszą pokojową pracę

# Wrogów narodu polskiego — płatnych agentów neohitlerowskiego wywiadu dosięgła karząca ręka ludowej sprawiedliwości

GLIWICE. W toczącym się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Gliwicach procesie członków dywersyjnej organizacji „Schwarzer Wolf” zeznawali dalsi świadkowie.

Świadek Günther Gorzawski, brat oskarżonego Waldemara Gorzawskiego, stwierdził, że został zwerbowany do dywersyjnej bandy „Schwarzer Wolf” przez oskarżonego Lucię, który wyjaśnił mu, że celem bandy jest przygotowanie zbrojnych wystąpień przez werbowanie ludzi oraz gromadzenie broni i materiałów wybuchowych.

Świadek przedstawił następne sądownie szczegóły przynależności członków bandy do przeprowadzenia zamierzonego sabotażu w elektrowni „Zabrze” oraz zamachu na samochód dowożący materiały wybuchowe do kopalni „Sosińca”.

Świadek Hiacynt Kulik scharakteryzował działalność „gruppenführera” osk. Józefa Zientka, wskazując, że odgrywał on ważną rolę w organizacji. Świadek zeznał, że gdy składał przysięgę na wierność „wodzowi”, to oskarżeni Lucja i Zientek polecieli mu, aby stał się zdobywcą dla siebie broń.

Szczegóły z przebiegu zebrań organizacji podał w swoich zeznaniach świadek Heinrich Grochla, zwerbowany do bandy przez osk. Lucię. Świadek stwierdził, iż członkowie bandy mówili o twarcie, że ich organizacja ma na wypadek wybuchu wojny utworzyć „drugi front”. Rozumiałem — powiedział Grochla — że chodzi tu o walkę dywersyjną przeciw Wojsku Polskiemu. Do przygotowania tej walki zmierzali również zebrania i, pogadanki polityczne. Na jednej z nich „gruppenführer” Gorzawski dowodzący 15 członkami bandy w Kozłowie, omawiając „pakt atlantycki”, ocenił go jako organizację niezwykle cenną dla odwetowców niemieckich.

Świadek Grochla stwierdził również, iż banda ukrywała broń w stodole jednego z członków bandy. Z całego przewodu sądowego wynika, że banda zdolała zgromadzić kilkanaście karabinów oraz 8 pistoletów i amunicję.

Następnie zeznał długoletni działacz robotniczy — Teodor Mondry, aktywista PZPR, b. więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. Zeznania jego wykazały, jak bardzo utrudnił rozwinięcie szerzej działalności przez bandę fakt przywiązania rdzennej ludności Śląska do swojej ojczyzny, przywiązania, o którym świadczą również wieloletnia walka Ślązaków przeciwko germanizacji i

opór ich wobec hitleryzmu.

Kreśląc sylwetkę oskarżonego Szezekala świadek stwierdził, że zachowywał się on prowokacyjnie, śpiewając pieśni hitlerowskie i szkalując Polaków. Szezekala kilkakrotnie napadał na świadka, grożąc mu śmiercią za aktywny udział w życiu społecznym. Szezekala napadł również na górniką Mariana Ślusarską, gdy ten zwrócił mu uwagę na jego prowokacyjne zachowanie się.

Świadek Leopold Kachel, charakteryzując oskarżonego Szezekala stwierdził, iż pochodził on z rodziny, która często wyrażała swą wrogość do państwa ludowego.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator.

„Proces ten — stwierdził m. in. prokurator — ujawnił charakterystyczny fakt: wrogość ludu działającego w Polsce w całkowitym osamotnieniu, nie mogą znaleźć żadnego oparcia materialnego czy duchowego w społeczeństwie. Co wię-

cej — natrafiają na nieprzebity mur czułości, który kładzie kres zbrodniczej działalności”.

Naród nasz ofiarnie budujący socjalizm i walczący o pokój nie może pobłażać nikomu, kto śmiały hamować naszą pracę i walkę”.

Podkreślając iż dzięki czułości organów bezpieczeństwa i klasy robotniczej banda została unieszkodliwiona, zanim zdolała zrealizować większość swych zbrodniczych zamiarów — prokurator uznał za możliwe nie żądać kary śmierci i wniósł o wymierzenie wszystkim oskarżonym surowych kar więzienia.

Po przemówieniu prokuratora głos zabrali obrońcy.

Po wysłuchaniu ostatniego słowa oskarżonych, którzy wyrazili skruchę i prosili o łagodny wymiar kary, przewodniczący zamknął przewód sądowy.

W późnych godzinach wieczornych Rejonowy Sąd Wojskowy w Gliwicach ogłosił wyrok. Manfred Lucia skazany został na 15 lat więzienia, Antonii Buchta na 14 lat, Waldemar Gorzawski na 13 lat, Leon Szezekala na 13 lat, Józef Zientek na 12 lat, Robert Lampka na 8 lat i Ernest Rozok na 10 lat więzienia.

## Biuro Konfederalne CGT rzuca hasło wzmoczonej walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

PARYŻ. Biuro Konfederalne Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło komunikat, w którym pozdrawia gorąco wszystkich ludzi pracy, którzy zmanifestowali ostatnio z większą niż kiedykolwiek siłą protest przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich.

Przebieg debaty i głosowania w Zgromadzeniu Narodowym — głosi komunikat — wykazał, że mimo wywieranej presji nie mogła się ukształtować żadna rzeczywista większość dla zaaprobowania układów paryskich. Uchwala zobowiązująca Zgromadzenie została powzięta przez mniejszość ogółu deputowanych.

Zwracając uwagę na niebezpieczeństwa, jakie wynikłyby z wprowadzenia w życie układów paryskich, Biuro Konfederalne CGT oświadcza dalej:

Istnieją jeszcze podstawy do nadziei, że można będzie obrócić w niwecz plany wzmoczenia odwetowego militarysty niemieckiego. Aby to mogło na stałe, konieczne są jednak powszechne, nieustanne wysiłki w ciągu nadchodzących tygodni.

Biuro Konfederalne CGT stwierdza, że wszyscy ludzie pracy i działacze związkowi powinni:

- 1. piętnować wszędzie deputowanych, którzy swym stanowiskiem podczas głosowania umożliwili rządowi uzyskać

nie votum zaufania w dniu 30 grudnia,

2. żądać stanowczo od członków Rady Republiki, by przeciwstawili się zaaprobowaniu układów paryskich przez radę,

3. żądać od merów, radców municypalnych i radców generalnych, by ze swej strony kategorycznie wypowiedzieli się przeciwko układom paryskim przewidującym remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Od nas wszystkich zależy — stwierdza na zakończenie Biuro Konfederalne CGT — by rok 1955 stał się rokiem decydującym dla utrwalenia pokoju światowego.

## Wokół debaty nad układami paryskimi w Bundestagu

BERLIN. Radio berlińskie podało, że drugie czytanie układów paryskich w zachodnio-niemieckim Bundestagu wyznaczono na 20 stycznia, a trzecie czytanie na początek lutego.

Jak donosi agencja Associated Press, władze bońskie za mierzają już w sierpniu lub wrześniu br. rozesłać pierwsze karty powołania młodzieży do wojska.

## Komentarz Dnia

### Noworoczne kłopoty rządu brytyjskiego

„Wielka Brytania staje u progu nowego roku z perspektywą ogólnokrajowego strajku na kolejach oraz 3 milionami robotników domagających się podwyżek płac”. W tych słowach brytyjska agencja prasowa Reutersa charakteryzuje początek nowego etapu walki angielskiej klasy robotniczej przeciwko stałemu pogarszaniu warunków życiowych.

Niedawno — dwa miesiące temu — zakończył się pojęsny strajk 45 tysięcy angielskich robotników portowych. Unieruchomili on na przeciąg czterech tygodni największe porty Anglii. Sparaliżował dwie trzecie handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii. Wszelkie próby złamania strajku, podejmowane przez rząd i prawników kierownictwo angielskich związków zawodowych, poniosły klęskę. Robotnicy powrócili do pracy wówczas, gdy uczyniono zażądanie ich żądaniem, z którego głównym było żądanie podwyżki płac.

Rząd brytyjski, który nie otrzymał się jeszcze po strajku dokerów — największym strajku jaki znała Anglia od czasów strajku generalnego w 1926 r. — stanął w nowym roku wobec perspektywy nowej bitwy strajkowej angielskiego ruchu robotniczego. „Konservatywny rząd sir Winston Churchilla — pisze Reuter — któremu wiele kłopotów sprawiły w 1954 r. strajki dokerów, strajk obsługi autobusowej w Londynie oraz groźby przerwania pracy na kolejach i w przemyśle maszynowym, stoi w obliczu nowego niespokojnego roku w dziedzinie przemysłu”.

Czołowe miejsce w walce angielskiej mas pracujących przeciwko wzrostowi kosztów utrzymania zajmują kolejarze. Gdy toczące się od dziesięciu miesięcy rozmowy między krajowym związkiem kolejarzy (NUB), a brytyjskim ministrem stwem transportu w sprawie plac zakończonych zostały wreszcie porozumieniem między obu stronami, okazało się, iż porozumienie jest nie do przyjęcia. Zostało odrzucone przez członków związku. Brytyjskie dzienniki burzliwe musiały przyznać, że pod naciskiem protestów terenowych organizacji związkowych egzekutywa NUR wystąpiła z żądaniem unieważnienia porozumienia. „Burza protestów — jak pisze „Manchester Guardian” — doprowadziła do wznowienia rokowań królowego zrzeszenia związków zawodowych kolejarzy z ministerstwem transportu. Po kilku dniach rokowania jednak zostały przerwane, a komitet wykonawczy związków zawodowych, dla poparcia żądań swych członków, proklamował na dzień 5 stycznia br. powszechny strajk pół miliona kolejarzy brytyjskich.

Niepokój angielskiej klas panujących zwiększa jeszcze sytuacja w innych dziedzinach gospodarki. Zawsząd bowiem dobiegają głosy domagające się polepszenia warunków życiowych robotników i pracowników.

Żądania milionów robotników Anglii polepszenia warunków życiowych, są równocześnie wyrazem niezadowolenia z dotychczasowej polityki rządu. Co dalej, hełwim, większość robotników angielskich imperialistyczna polityka przewoźna wojennych i zbrojeni, prowadzona przez rząd Wielkiej Brytanii? Spychane na barki klasy robotniczej wyjątkowe podatki, idące na zbrojenia, sprawiły m. in. że coraz więcej robotników angielskich nie jest w stanie wyżyć z dotychczasowych zarobków. Płaca najniższe realizację układow paryskich i związana z nimi kontynuacja polityki wyścigu zbrojeń, za którą — jak pisze United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmieszany będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Wydarzenia ubiegłego roku oraz stanowisko większości związków zawodowych wskazują, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wyścigu zbrojeń, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, zwiększenia wymiany towarowej, co niewątpliwie stworzy warunki dla podniesienia stopy życiowej ludzi pracy

ED.

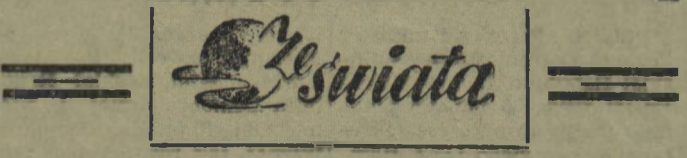
## Pod ostrym kątem Na kulturę nie ma pieniędzy

Oto wycinek z zachodnio-niemieckiego pisma „Die Welt”, nie wymagający komentarza:

DIE WELT



„0,01 proc. budżetu lub całych 19 marek przeznaczona gmina Schashagen w obwodzie Oldenburg w Halzshatnie na cele kulturalne. Z sumy tej wypłaca się co 2 miesiące 3 marki kobiecie, która dba o pomnik poległych... i markę wydaje się na kwiaty...”



### DZAKARTA

Jak podaje agencja Antara, wskutek powodzi we wschodniej części Jawy ucierpiał około 100 tys. osób. Powódź zniszczyła lub uszkodziła prawie 82 tys. domów.

### BERLIN

Członkowie frakcji FDP w zachodnio-berlińskiej radzie miejskiej (Niemcy zachodnie) obrali w dniu 4 bm. na swego przewodniczącego b. agenta gestapo Karla Huberta Schweinicke.

### WASZYNGTON

Szeł FBI Edgar Hoover w rocznym sprawozdaniu przeznaczonym dla ministra sprawiedliwości USA Herberta Brownella stwierdza, że w ciągu 1954 roku w Stanach Zjednoczonych popełniono nie notowaną dotąd ilość ciężkich przestępstw. Wzrosła w szczegól-

### NOWY JORK

Z Rio de Janeiro donoszą, że w dniu 4 bm. w katastrofie kolejowej pod Barra de Pirai (130 km od Rio de Janeiro) zginęło 15 osób, zaś 48 odniosło ciężkie rany. Katastrofa spowodowała zerwanie połączenia pasażerskiego z towarowym.

### BERN

D. prezydent Gwatemali pułkownik Jacobo Arbenz, który musiał opuścić kraj po przewrocie zorganizowanym przez agentów USA, przybył w dniu 5 bm. do Białegostaw. Pułkownik Arbenz odmówił dziennikarzom udzielania jakichkolwiek wyjaśnień i wraz z żoną oraz trójletnim dzieckiem udał się do Zermatt.



**W warsztatach zespołowych PGR w Suliszewie**

# Lepiej kierować współza w odnictwem w remontach zimowych

**L**EŻY przed nami zobowiązanie załogi warsztatów zespołu PGR Drawsko w Suliszewie, pod którym widnieje 20 podpisów. Pracownicy warsztatów postanawiają zakończyć zaplanowane remonty kapitalne i bieżące ciągników do dnia 20 lutego br., a więc skrócić czas remontów o 25 dni i zaoszczędzić w ten sposób 2500 roboczogodzin, wykonując we własnym zakresie z zaoszczędzonego materiału i ze złomu niektóre części, jak śruby i bolce oraz regenerować nadające się jeszcze do użytku części wymienne. Załoga weszła do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie warsztaty PGR woj. koszalińskiego. Jednocześnie dla zabezpieczenia wykonania zobowiązań warsztatowców, odpowiednio zobowiązania podjęła również ze swej strony dyrekcja zespołu PGR Drawsko oraz st. mechanik zespołowy Jerzy Wyrebowski.

Niewątpliwie zobowiązania załogi warsztatów w Suliszewie są bardzo cenne. Wydaje się nam jednak, że pominięto w nich szereg ważnych zagadnień, jak remonty ponadplanowe, remonty maszyn i narzędzi rolniczych, wydawanie na każdy naprawiony ciągnik i maszynę listów gwarancyjnych, szkolenie załogi itp. Jeden zaś z podstawowych braków, to brak oparcia ogólnych zobowiązań załogi o indywidualne zobowiązania poszczególnych monterów, tokarzy, ślusarzy itp.

Jest wprawdzie wzmianka o zobowiązaniach indywidualnych, ale świadczy ona o niezrozumieniu istoty współzawodnictwa i o nieumiejętności organizacyjnego ujęcia go. Oto st. mechanik zespołowy Wyrebowski zobowiązuje się m. in.: „powołać najlepszych pracowników warsztatu do współzawodnictwa indywidualnego, co podciągnie pozostałych do szybszego wykonania remontów”. A przecież nie o to chodzi, żeby „powoływać” kilku najlepszych do współzawodnictwa.

Współzawodnictwo musi opierać się na oddzielnych, konkretnych zobowiązaniach indywidualnych, których suma stanowi będzie podstawę ogólnego zobowiązania całego zakładu pracy.

Za niedociągnięcia te nie raczna winić załogi. Wiemy, że pracuje wydajnie, że ubiegłoroczne remonty zimowe zakończyła kilka tygodni przed terminem. Pomogła wówczas w naprawach ciągników zespołom PGR Cieszyń, Oleśnica i Głizno. W terminie przygotowała także maszyny do kampanii inżynierów - omiotowej oraz do prac jesiennych.

Winą za braki i niedociągnięcia ponosi przede wszystkim rolna rada zakładowa z jej przewodniczącym, która mało interesuje się organizacją i przebiegiem współzawodnictwa, nie wyjaśnia załozdze warsztatu i całego zespołu jego istoty i znaczenia. W ub. roku warsztatowcy z Suliszewa zawarli umowę o współzawodnictwie w remontach zimowych z warsztatami w Tychowie. Nieistniała komisja współzawodnictwa nie przeprowadziła w Tychowie ani jednej kontroli, nie dokonano też ostatecznego podsumowania wyników. Nie dziwnego, że w tym roku nie zawarto dotychczas jeszcze umowy o współzawodnictwie z żadnym warsztatem. To wszystko aż nadto dobitnie świadczy o wadliwej pracy RBZ. Dziwimy się, że nie zainteresował się też wcale podejmowanymi zobowiązaniami instruktor ZO ZZPRIL, który właśnie w tym czasie przebywał w zespole PGR Drawsko.

Zajrzyjmy jednak do samych warsztatów PGR w Suliszewie. W małej i ciasnej hali montażowej stoi 6 ciągników. Więcej niestety nie mieści się. Na każ-

dym stanowisku roboczym trwa wyłożona praca. Ze względu na przeciągające się roboty połowe - remonty zimowe rozpoczęły się później niż zaplanowano i dlatego nikt nie oszczędził wysiłku, ażeby nadrobić stracony czas.

— Nie ma obawy — zapewniają monterzy — remonty na pewno zakończymy przed terminem.

Opinię tę potwierdza również kierownik warsztatów Wacław Kaeyfirek:

— Bo widzicie, towarzyszu — dodaje — prawie wszyscy nasi pracownicy, to wysokow kwalifikowani fachowcy z długoletnią praktyką w drawskim TOR-ze.

Montera Tadeusza Krawczyka zastajemy właśnie przy regeneracji wentylatora do „Urusa”. Dorobił do niego nowe skrzydełka i obecnie dopasowuje je.

Warsztatowcy nie tylko zresztą regenerują niektóre części zamienne, jak wentylatory, sprzęgła, chłodnice, liny itp., ale także samu dorabiają wiele potrzebnych detali. Wykonują np. bolce, sworznie, śruby i nakrętki różnych rozmiarów. Ostatecznie uruchomili nawet małą własną odlewnię, w której odlewają głównie tuleje z aluminium. Nie próżnują też kierownictwo warsztatów. Dwoje się i troje, ażeby mimo trudności zaopatrzyć warsztaty w potrzebne części zamienne. Młajster Franciszek Stygar informuje, że do połowy grudnia naprawiono 5 ciągników. Czy to jest dużo? Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Warsztata-

ty nie posiadają bowiem szczegółowego harmonogramu napraw.

Na temat zobowiązań indywidualnych rozmawialiśmy również z pracownikami. Okazało się, że niektórzy monterzy nie rozumieją jeszcze istoty współzawodnictwa. W rozmowie z przodującym monterem Hajdukiewiczem usłyszeliśmy np., że monterzy nie mogą podejmować zobowiązań indywidualnych, bo wówczas „jeden drugiemu kluczy nie pożyczą, będą klótnie o lepsze miejsce do remontów w warsztacie, bo każdy będzie chciał być pierwszym”. Towarzysze nie rozumieją jeszcze, że socjalistyczne współzawodnictwo nie jest równoznaczne z kapitalistyczną konkurencją. Ze podstawą socjalistycznego współzawodnictwa jest braterska, wzajemna pomoc wszystkich współzawodniczących, a szczególnie pomoc przodujących robotników dla pozostających w tyle w celu szybszego wykonania nakreślonych planów.

Wydaje się nam, że organizacja związkowa, lepiej kierowana politycznie i kontrolowana przez komitet zespołowy partii, winna wyjaśnić warsztatom, jak i wszystkim pozostałym pracownikom zespołu istotę współzawodnictwa, pomagać w organizowaniu go, pamiętać o systematycznej kontroli i podsumowywaniu wyników. Wówczas niewątpliwie lepiej będą wykonywane plany produkcyjne zespołu, jeszcze sprawniej przebiegać będą remonty zimowe.

M. REBELKA

## Rozwój spółdzielczej hodowli

**C**ZŁONKOWIE Rolniczego Zespołu Spółdzielczego im. 22 Lipca w Jankowicach Wielkich rozwijają spółdzielczą hodowlę. Spółdzielcy posiadają obecnie 58 krów, 90 świń, i 400 owiec. Nowe zabudowania gospodarcze: obora na 100 krów, chlewnia na 200 świń i budujące się kurniki na 500 szt. drobiu stwarzają warunki do dalszego zwiększenia hodowli. Dzięki dobrej opiece sprawowanej przez spółdzielców i państwową służbę weterynaryjną stale podnosi się wartość hodowla na inwentarza żywego.

Na zdjęciu lekarz weterynarii dr Zbigniew Suzański i przedstawiciel Zarządu Weterynarii dr Michał Tymrakiewicz oraz oborowy Jan Siedlecki - w czasie przeglądu krów w spółdzielczej oborze.



## Styczeń na wsi

**W**YJĄTKOWO ciepły grudzień pozwolił na późniejszym rolnikom wykonać orki zimowe. Ale ta ciepła pogoda pozwoliła również w wielu gospodarstwach wybujać oziminy. W styczniu należy zatem bardzo uważnie śledzić dalszy rozwój pogody. Jeżeli, zanim ziemia głęboko zmarnie, spadną duże śniegi, możemy obawiać się „zażuźlenia” oziminy. Należy wów czas plugiem odwalić śnieg co kilka metrów, aby dopuścić powietrze do roślin.

W razie dalszych odwilży i opadów może się na niższych miejscach zebrać woda, pod którą ozimina wyprzeje. W razie mrozu zaś utworzy się na oziminy skorupa lodowa bardzo dla oziminy niebezpieczna. Dla tego stanowczo należy postarać się o spuszczenie wody, zwłaszcza na gruntach niskich i cięższych. Gdyby przy większych opadach utworzyła się na polu skorupa lodowa, należy ją

zniszczyć przez walowanie. Jeżeli obornika w stajniach jest już za dużo, można go wywieźć korzystając z twardej drogi na dalsze pola. Układamy go wówczas w przyzmy, silnie udeptując. Pod spód przyzmy i na wierzch sypiemy torf lub gorsze plewy czy sieczkę.

W cieplejsze dni należy skontrolować kopce z ziemniakami.

Jeżeli ustalili się dobra, twarda droga lub sanna - styczeń powinien być miesiącem zwózki. Zwieziemy więc, jeśli mamy możność, przede wszystkim szlam z cukrowni. Jest to bardzo dobry nawóz.

Styczeń jest również miesiącem różnych napraw. Robimy skrzynie, a również narzędzia i maszyny.

Przy żywieniu krów dojrnych należy pamiętać o paszy produkcyjnej na mleko. Nie trzeba karmić krów zbyt suchą paszą, lecz w

miarę możliwości dawać dużo paszy soczystej (kiszonki, okopowe). Mimo chłodnej pogody należy jednak inwentarz wyganiać choć na krótki czas na okólnik. W budynkach inwentarskich starać się utrzymać ciepło i dobrze podścielać.

W styczniu należy kończyć zawieranie umów kontraktacyjnych na buraki cukrowe, len, trawy pasienne itp., jak również na tuczniaki i zwierzęta hodowlane. Kontraktacja daje bowiem chłopu duże korzyści i ma wielkie znaczenie w podnoszeniu dochodowości gospodarstwa, a zarazem przyczynia się do rozwoju gospodarki całego państwa.

W zimowych miesiącach szeroko rozwijają się szkolenia rolnicze. Każdy rolnik powinien wziąć udział czy to w pogadankach, czy w kursach. Wiedza fachowa pomoże mu bowiem gospodarować coraz lepiej.

B. B.

**W** WIELU komitetach powiatowych nurtuje myśl: czego wymaga od KP zmiana w strukturze organizacji partyjnych na wsi. Coś musi się zmienić w dotychczasowych metodach pracy KP — to jasne. A co mianowicie dyktuje właśnie teraz ze szczególną siłą tę konieczność?

To przede wszystkim, że KP muszą teraz bezpośrednio kierować organizacjami partyjnymi w gromadzie, bez pośredniego ogniw, jakim był komitet gminny.

Wiele komitetów powiatowych ma już dużo dobrych doświadczeń w pracy z podstawowymi organizacjami — kampania wyborcza pogłębiła więc KP z gromadą, nauczyła je lepiej niż kiedykolwiek opierać się na aktywnie wiejskim. Ale ta sama kampania wykazała również jak bardzo niektóre KP były oderwane od organizacji partyjnych na wsi.

Samochód czy rower aktywisty tych komitetów zwykle docierał tylko do KG. Tutaj też uknęło wiele cennych instrukcji, poleceń, które w ogóle nie dotarły na wieś, albo zostały zrealizowane nie tak jak należy. Do gromad z tych KP zaglądamy rzadko, jak powiadają chłopcy „od wielkiego dzwonu”, gdy zmuszała do tego jakaś kampania polityczna, skup, wybory... Takie masowe wypady powiatowego aktywisty na wieś nie mogły oczywiście zapewnić systematycznej, trwałej pomocy organizacjom partyjnym.

Zajrzyjmy do świeżych dokumentów niektórych KP — do podsumowania kampanii wyborczej. Aż dziw bierze jak niewiele i skąpo mówi się w nich o wiejskich organizacjach. O! gwoli przykładu wymieniamy się — ta pracowała dobrze, a ta źle — i potem snują się ogólne rozważania o osiągnięciach i brakach powiatu. Warto też powiedzieć i o tym, że słuszną praktyką organizowania narad sekretarzy podstawowych organizacji stosowaną ostatnio w niektórych KP również pokazała właśnie ta słabość komitetów powiatowych: mało zainteresowania metodami pracy organizacji podstawowych, trudnościami, na jakie natykała, ich myślami i potrzebami, no i mało wskazówek politycznych dla sekretarzy. Narady te przypominały czasem odpawy soltysoy, a ogólnikowe podsumowanie sekretarza KP o zadaniach organizacji na wsi trafiało w próżnię, bo nie dawało konkretnych wskazań, jak zadania te można wykonać, nie opie-

## W pracy KP coś musi się zmienić

rało się bowiem na doświadczeniach gromadzkich organizacji.

Czy fakt, że nie będzie komitetów gminnych sprawi, iż wszystkie KP, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zaczną od razu dobrze kierować gromadzkimi organizacjami, że ruszą z miejsca wszystkie zaniedbane, zapomniane i niedoceniane sprawy?

W pracy partyjnej nie się automatycznie nie dzieje. Ta zmiana na lepsze musi dotyczyć przede wszystkim samego komitetu powiatowego. A to wymaga poważnych zmian w dotychczasowym sposobie pracy komitetu. Spróbujmy zastanowić się o jakie zmiany mianowicie chodzi.

Będzie to przede wszystkim zapewnienie odpowiedniej ilości aktywistów, który by mógł docierać na wieś nie od święta, ale stale utrzymując kontakt między KP a gromadą. Wzrośnie ilość instruktorów o dawnych, dobrych sekretarzy KG, każdy otrzyma pod swoją opieką kilka gromadzkich organizacji, będzie się nie odpowiadać. Czy to wystarczy? Oczywiście nie. Trzeba przygotować więcej ludzi. Dlaczego nie poszukać ich np. wśród członków KP? Gdy przejrzą ich listy okazuje się, że tylko pewna część towarzyszy wykonywała zadania partyjne, wyjechała w teren, pozostali przychodzą tylko na plenarne posiedzenia i na tym kończą się ich obowiązki. A przecież członkowie KP wszyscy odpowiadają za pracę KP. Czy nie jest więc słuszną, żeby kierownictwo komitetu powiatowe każde zadanie w gromadzkich organizacjach, by żądało sprawozdań z wykonywania tych zadań?

Słuszną jest także, aby KP oparli się mocniej niż dotychczas na załodze POM-u — nie tylko na pracownikach wydziału politycznego, ale, by sprawą wzrostu roli i znaczenia organizacji partyjnych na wsi zainteresował i innych członków partii — pracowników POM.

W żadnym powiecie nie brak aktywu partyjnego skupionego wokół KP — udowodnij to okres wyborów. Ludzie chętnie jechali na wieś, wiele zrobili. Dlaczego nie zachować

tego aktywizmu, nie pracować z nim dalej, nie kierować go do gromad dla umocnienia podstawowych organizacji?

Problem kierowania gromadzkimi organizacjami, udzielania im pomocy i wskazań nasuwa jeszcze jeden wniosek: z instruktorami, z aktywnymi trzeba pracować inaczej niż dotychczas, lepiej. Nie chować ich uwag, ich wniosków do szuflady, a słuchać ich zdania i ich rady. Uczyć podejmowania samodzielnej decyzji, samodzielnego rozstrzygnięcia różnych spraw w gromadzie. To jest problem do zastanowienia się dla egzekutywy KP, dla kierowników wydziałów.

Nowe zadania wymagają dużej operatywności od kierownictwa komitetu powiatowego i od każdego wydziału, a przede wszystkim dobrej znajomości terenu. Kierownictwo KP musi mieć swój własny sąd o sytuacji w powiecie — to pewne. Kto lepiej jak nie sekretarz, czy kierownik wydziału spostrzeże co niedomagają w gromadzkich organizacjach, na co trzeba zwrócić większą uwagę, jakie doświadczenia godne są uogólnienia lub upowszechnienia. W myśl instrukcji KC na naradach sekretarzy podstawowych organizacji w gromadzie, na zebraniach aktywni i zebraniach partyjnych powinni być obecni członkowie egzekutywy KP. Czy nie pora więc wziąć rozbrat z nadmiernym przywiązaniem do biurka i telefonu, a łączyć pracę w komitecie z pracą w terenie? I to też jest to lenność, którego oczekujemy od komitetów powiatowych.

Podstawowa organizacja znajduje się teraz w samym środku uwagi komitetu powiatowego. Uwaga ta powinna się szczególnie koncentrować na tym, żeby podstawowe organizacje rosły politycznie, by samodzielnie realizowały w swej gromadzie politykę partii. Pomoc komitetu powiatowego musi więc zmieścić do tego, żeby kształtować w aktywnie wiejskim poczucie odpowiedzialności i za gromadzką sprawę, wiarę we własne siły, umiejętność decydowania, jak rozwiązać takie,

czy inne zagadnienie — w jaki sposób np. przekonać chłopów do spółdzielni, jak zainteresować się o wzrost organizacji partyjnej.

Jakie stąd wnioski wypływają dla KP? Jako najpilniejsze zadanie stoi przed KP troska o ideologiczne i polityczne podniesienie poziomu członków partii na wsi, bo bez tego robota nie ruszy z miejsca. Trzeba więc oczekiwać, że KP położą duży nacisk na szkolenie sekretarzy podstawowych organizacji, na to, żeby zajęta były ciekawe, dostosowane do poziomu chłopów, uwzględniające problemy gromady.

I jeszcze jeden wniosek chciałoby się wyciągnąć z tych rozważań. Zdarzyło się niedawno, że sekretarz jednego z KP spytał sekretarza podstawowej organizacji w gromadzie: „Poradźcie komitetowi jak w waszej gromadzie przeprowadzić reorganizację”. Towarzysze zdziwili się: „Co ja wam poradzę, wy tam w powiecie wiecie lepiej”.

Zapłać niekiedy za nadobne — komitet nie pytał sekretarza o ich zdanie, to i teraz nie mógł się spodziewać od nich rady. Ale tak przecież nie powinno być. I chyba to lepiej w pracy KP powinno się także wyrazić w tym, żeby radzić się sekretarzy i członków podstawowych organizacji, uczyć ich śmiałej krytyki KP, wysuwania żądań pod jego adresem. W KP nie zjedli przecież wszystkich rozumów. Ich decyzje, postanowienia wtedy będą słuszne, gdy wyrazi się w nich mądrość, doświadczenie, dążenia mas partyjnych. Wtedy kolegialność nie będzie częścią formalności, a krytyka pomoże nie raz, kiedyś, z okazji konferencji wyborczej, ale w codziennej pracy. I tylko wtedy naprawdę pomoże.

Czy te uwagi wyczerpują już wszystkie możliwości ulepszenia pracy KP? Na pewno nie. I nie chodzi o to, żeby tu wszystkie wylizywać po kolei. Ważne jest, żeby w komitetach powiatowych zrozumiano samą treść tych zmian. Treścią tą jest dalsza demokratyzacja życia partyjnego — zbliżenie powiatowych instancji do gromad, oparcie pracy KP na samodzielnosci, inicjatywie, aktywności partyjnych mas w gromadzie. Zrozumienie głębszego sensu tych zmian nasunie wiele słusznych wniosków i nowych inicjatyw naszym komitetom powiatowym.

H. SAMSONOWSKA



## Kronika partyjna

UWAGA  
słuchacze WUM-L

W dniu 7 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy I roku:

od 15 — 17 — wykład z historii KPZR „Partia bolszewików w okresie wojny imperialistycznej. II rewolucja w Rosji (lata 1914 — 1917)“;

od 17 — 21 — seminarium z historii KPZR „Teoria i program bolszewików w kwestii narodowej“.

W dniu 8. I. 55 r. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy II roku:

od 13 — 17 — wykład z materializmu dialektycznego „Rozwój jako przebieg zmian ilościowych w zasadnicze zmiany jakościowe“.

„Jedność i walka przeciwieństw“;

od 17 — 19 — seminarium z ekonomii socjalizmu „Socialistyczne uprzedmiotwienie“.

ODCZYT LEKTORA  
KC PZPR

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Koszalinie zawiadamia, że 7 bm. o godz. 15 w sali WDK przy ul. Zwycięstwa odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat:

„SYTUACJA  
MIĘDZYNARODOWA“

## W świdwińskim Domu Dziecka

## Zależy od wychowawców...

O wychowankach Państwowego Domu Dziecka w Świdwinie, wśród mieszkańców tego miasta panuje zgodna opinia: „Łobuzy bez wychowania, całymi dniami wałęsają się po ulicach, chuligani z nich wyrosną“.

A potem następują uwagi pod adresem wychowawców: „Co robią ci ludzie? Dlaczego nie zajmują się dziećmi powierzonymi ich opiece?“.

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie poszliśmy do PDD, aby na miejscu poznać przyczyny, dla których o mieszkańcach świdwińskiego Domu Dziecka mówi się lekceważąco i niechętnie.

Pierwsze wrażenie z tej wizyty jest bardzo nie miłe. Wszędzie bałagan, brud — na podłogach, ścianach, łóżkach. I to ma być mieszkanie kilkudziesięcioosobowej grupy dziewcząt i chłopców?

Ze słów wychowawczyń i kierownika tej placówki przebiega jakaś beznadziejność, niewiara we własne siły.

Józef Domowski — kierownik PDD — stwierdza, że nie może dać sobie rady z młodzieżą.

— Robią co chcą — mówi niechętnie o swych wychowankach. Wydział Oświaty Woj. RN w Koszalinie powinien nam pomóc, czego dotychczas nie zrobił. W rezultacie zdani jesteśmy na własne siły.

Podobne zdanie wyrażają wychowawczynie — K. Oszczeńska i J. Jeziorska.

Trudno się więc dziwić, że młodzież w takiej sytuacji faktycznie robi co chce, nie słucha przełożonych, wałęsa się wieczorami po mieście...

— Lekcji nie odrabiamy — mówią wychowankowie — popołudnia spędzamy „jak kto chce“.

To „jak kto chce“ mówi wiele. Dzieci z PDD nie uznają dyscypliny. Są przekonane, że najlepiej działać według własnego uznania. „Do lekcji nikt nie namawia — po co je robić?“. Sieśćcie całymi dniami w PDD? Nuda wyciera z każdego kąta, a w brudnych pomieszczeniach nieprzyjemnie nawet się kłócić“.

Kierownik i wychowawczynie nie zdają sobie sprawy z poważnych obowiązków jakie spoczywają na wychowawcach młodzieży. Nie mogliśmy np. przekonać ich, że stosunki w Domu Dziecka są wynikiem ich niewłaściwej pracy, że przede wszystkim ich niezadanie jest przyczyną opłakanej sytuacji w PDD.

Według nich winę ponosi Wydział Oświaty Woj. RN w Koszalinie. Częściowo mają rację. Ale nie winimy pracowników Woj. RN za brud i bałagan, nie spychamy na nich winy za nie odrabiane lekcje. Wydział Oświaty Woj. RN powinien zainteresować się metodami pracy kadry wychowawczej, powinien kontrolować jak są realizowane jego polecenia, czy młodzież PDD ma właściwe warunki rozwoju itp.

I nie wątpimy, że po naszym sygnale te postulaty zostaną wprowadzone w życie, że Woj. RN niezwłocznie zajmie się sprawą świdwińskiego PDD, aby sprowadzić jego działalność na właściwe tory.

Wróćmy znów do kadry wychowawczej. Kierownik PDD

i obie wychowawczynie muszą wykazać więcej inicjatywy w przezwyciężaniu trudności, a nie biernie wyczekiwać na pomoc z Koszalina; muszą pracować nad wprowadzeniem świadomej dyscypliny, stanowczo żądać od wychowanków posłuchu dla swych zarządzeń, spełniać należycie swoje obowiązki pedagogów.

Mieszkańcy PDD wałęsają się po ulicach z tej prostej przyczyny, że w swym domu nie mają co robić, że wychowawcy nie potrafili stworzyć im ciepła ogniska domowego, nie potrafili zdobyć zaufania dzieci. Wyniki omówiliśmy już na wstępie.

Wydział Oświaty Woj. RN w Koszalinie przystępując do uzdrowienia stosunków w świdwińskim PDD musi pamiętać jeszcze o jednym: dziećmi rządzi nuda i trzeba zacząć od walki z nią.

Niedawno utworzony w Świdwinie Zarząd Powiatowy ZMP z pewnością przyjdzie tu z pomocą. Aktywni tej instancji ZMP zorganizowali już raz dla mieszkańców PDD zawody w strzelaniu z wiatrówki, które cieszyły się dużym powodzeniem. W dniu trwania zawodów na ulicach Świdwina było niewiele wychowanków PDD. W swym domu po raz pierwszy od długiego czasu znaleźli oni rozrywkę.

Organizujmy więcej podobnych imprez, więcej uwagi po świętym rozwoju życia świetlicowego, umożliwmy dzieciom czynny udział w pracach społecznych i życiu sportowym, a sytuacja w PDD z pewnością ulegnie zmianie na lepsze.

Tego właśnie oczekujemy od wychowawców PDD w Świdwinie, od pracowników Wydziału Oświaty Woj. RN, którzy zajmą się tą sprawą, od aktywu ZMP.

Gospodynie wiejskie powiatu miastecckiego  
rozwijają hodowlę bydła i trzody chlewnej

W powiecie miastecckim do konkursu hodowlanego organu zwanego przez ZSCH przystąpiło 1.050 kobiet. Druga luźna stracja wykazała poważne osiągnięcia kobiet, które wyhodowały 875 sztuk bydła, 1.588 sztuk owiec i 900 sztuk trzody chlewnej. Do punktu skupu odstawiły 1.300 tuczników, 1.492 sztuki cieląt o łącznej wadze 67.067 kg, drobiu 16.270 kg oraz 652.565 litrów mleka ponad plan.

Marta Felska z gromady Głodowo zobowiązała się wyhodować jedną krowę, 3 cieliczki, 40 sztuk trzody chlewnej i 7 tuczników. Zobowiąza

nie wykonała z nadwyżką, od stawiając do punktu skupu 9 tuczników o wadze 1.320 kg oraz 7.101 litrów mleka ponad plan.

Felska za wyniki w pracy i osiągnięcia w konkursie hodowlanym otrzymała nagrodę pieniężną.

Do przodujących kobiet należą również Ruth Dukan z gromady Pcpowiec, Weronika Skipura z gromady Nowy Żelbórz.

Dukan wezwała kobiety powiatu miastecckiego do współzawodnictwa o podniesienie hodowli bydła i trzody chlewnej w roku bieżącym. (cz)

## CO, gdzie, kiedy?

## Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta“ — „Kiedy się pobierzemy“. Seansy godz. 18.15 i 20.30.

Rokosowo — „Młoda Gwardia“ — „Zdobycie góry“.

ŚLUPSK — „Siłga dwóch panów“.

BIAŁOGARD — „Wczasy z Aniołem“.

SZCZECINEK — „Złodzieje i policjanci“.

ŚLAWNO — „W matni“.

WALCZ — „Kalinowy Gaj“.

DARŁOWO — „Czerta Baltazara“.

KOŁOBRZEG — „Hamlet“.

MIASTKO — „Las“ II seria.

ZŁOTÓW — „Preliudium sławy“.

CZŁUCHÓW — „Awantura o dziecko“.

ZŁOCIENIEC — „Nauczyciel tanca“ II seria.

USTKA — „Kawiarnia przy głównej ulicy“.

## Radio

## PROGRAM I

8 stycznia 1955 r. (sobota)

Wiadomości: 5.05, 6.03, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Muz. 5.48 Gimnastyka. 6.15 Z piosenki do pracy. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.40 Muz. 9.00 Dla klas IV, 9.20 Fragmenty z niemieckich oper. 10.05 Muz. 11.00 Dla klas III i IV. 11.25 Przegląd prasy stołecznej. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Muz.

12.45 Audycja dla wsi. 15.30 „Pierwsza wyprawa Odarpięgo“ słuch.

16.05 „Opowieść o Montuszu“ 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego“.

17.30 Koncert. 18.20 Ulubione melodie. 18.40 II Ogólnopolski konkurs recytatorów. 19.05 Muz. taneczna. 19.30 Recital skrzypcowy Fritza Kreislera. 20.30 Muz. 21.50 Felieton literacki. 22.00 Kronika sportowa. 22.10 Muz. operetkowa. 22.40 Muz. taneczna. 23.05 Muz. taneczna.

Zobowiązania załóg parowozów  
węzła PKP w Szczecinku

Pracownicy węzła PKP w Szczecinku pragnąc przyspieszyć realizację zadań planu 6-letniego oraz uczcić konferencję ekonomiczno-partyjną na węzle PKP, podejmują szereg zobowiązań:

Załoga parowozu Ty-37-9 w składzie: B. Czubkowski, J. Pawłowski, S. Majewski i S. Filanowski zobowiązuje się: prowadzić pociąg bez awarii i opóźnień, wzorować się na metodach pracy przodujących maszynistów radzieckich, w I kwartale br. zaoszczędzić 50 tonn wysokogatunkowego węgla i wyeliminować naprawy między oględzinami. Do współzawodnictwa na tym odcinku wzywa załogę parowozu Ty-37-3.

Na wezwanie załogi parowozu Ty-37-9 odpowiedzieli załogi innych parowozów. Zobowiązania dotyczyły przede wszystkim oszczędności węgla, wyeliminowania remontów, usuwania drobnych usterek we własnym zakresie oraz stosowania metod przodujących maszynistów radzieckich.

JERZY WROŃNIAK  
Korespondent „Głosu“

## Świetlica jest, ale... zamknięta

Pracownicy POM Nr 128 w Świdwinie, chętnie spędzili by wolny od zajęć czas w świetlicy. Świetlica zaopatrzona jest w różne gry, instrumenty muzyczne, a w bibliotece znajduje się dużo ciekawych i dobrych książek. Cóż z tego, kiedy wszystko zamknięte na „trzy spusty“ i korzystanie ze świetlicy jest tylko... marzeniem. Świetliczanka wyraża nie lekceważąc swoje obowiązki. Zapytywana przez pracowników, kiedy otworzy świetlicę, zbywa ich odpowiedzią „jak mi się będzie podobało to otworzyć“.

Sprawa zamknięcia świetlicy była omawiana przez radę zakładową, Wydział Polityczny i dyrekcję. Ustalono go-

dziny, w których świetlica będzie czynna, obiecano przypilnować tej sprawy i... na tym się skończyło. Młodzież w dalszym ciągu wyczekuje na tę „uroczystość“ i z braku innej rozrywki uprawia z zapalem grę w karty — lub spędza czas w pobliskiej gospodzie.

Czyżby dyrekcja POM była bezsilna wobec samowoli nie sumiennej świetliczanki?

Sprawa życia świetlicowego i zapewnienia młodzieży kulturalnej rozrywki — to sprawa ważna i o tym winni pamiętać towarzysze z POM w Świdwinie.

E. MROZEK  
Korespondent „Głosu“

## Sport - Sport - Sport

Z MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW NARCIARSKICH  
W ZAKOPANEM

Na zdjęciu: zawodnicy w czasie zjazdu.  
(Fot — CAF St. Wdowiński)

Piękny sukces narciarek polskich  
w Szwajcarii

W środę, w pierwszym dniu dorocznego międzynarodowych zawodów narciarskich kobiet w Grindelwald (Szwajcaria) piękny sukces odniosły nasze biegaczki, zajmując pięć pierwszych miejsc w biegu na 10 km. Zwyciężyła Maria Bukowa w czasie 38.58 min, przed Krzeptowską (39.36), Heleną Daniel-Casienicą (39.57), Raj-

chel (40.49) i Marusarzówną (41.00). Sześć następnych miejsc zajęły Włoszki, z których najlepsza była Taffra (41.03), 7) Pession, 8) Parmesani, 9) Romanin, 10) Vicario.

Maria Bukowa już na pół metku uzyskała 22 sek, przez wał, którą powiększyła na mecie do 38 sekund.

Piękne zwycięstwo Polek było prawdziwą sensacją w Grindelwald. Sukces naszych zawodniczek porównywano do równie bezapelacyjnego zwycięstwa w tej konkurencji biegaczek radzieckich w ubiegłym roku. Tym razem zabrakło na starcie narciarek ZSRR, niemniej konkurencja była bardzo silna. Na starcie biegu stanęło ok. 20 najlepszych zawodniczek zachodnio-europejskich.

Narciarze  
Dynamo (NRD)  
w Zakopanem

Na zaproszenie sekcji narciarskiej ZS Gwardia przybyła do Zakopanego grupa narciarzy SV Dynamo (NRD). Będą oni przez dwa tygodnie przebywać w Zakopanem w ośrodku wyszkolenia sportowego ZS Gwardia.

W najbliższym czasie narciarze obu zrzeseń rozegryją zawody kontrolne, która będą przygotowaniem do trójmecz: Dynamo (NRD) — Gwardia (Polska) — Ruda Hvezda (CSR). Trójmecz ten odbędzie się w połowie lutego w Oberwiesenthal (NRD).

W skład ekipy SV Dynamo wchodzi: mistrz NRD w zjeździe i slalomie — Schindler, Ehmt, Koens, Boensch, Kampf, Goelnitz, Butzisch, Rosenbaum, Fredersdorf.

Mińsk  
prowadzi 4:0  
w meczu szachowym  
z Krakowem

W szalenie wypełnionej sali Teatru Młodego Widza w Krakowie rozpoczął się w środę mecz szachowy między Mińskiem ZSRR i Krakowem.

Po pierwszym dniu prowadzi Mińsk 4:0. Śliwa przegrał z Bolesławskim, Tarnowski — z Suetinem, Sojka z Wierosowem, a Adamczewska ze Zworykina. Pozostałe trzy partie odłożono.

## Ze Szczecinka

Ostatnio w Szczecinku odbył się mistrzostwo powiatu w tenisie stołowym. Zawody zgromadziły 34 zawodników i 34 zawodniczki.

Mistrzostwa stały na dobrym poziomie, poszczególne partie były za ciekawe i interesujące. W finale najlepiej wypadł Pieszko z miejscowego Zryw, wyprzedzając swego kolegę zrzeseńowego Stawisłuskiego, 3) Mikajewski, 4) Gluszek (oba Wiłkniarz Okonek).

Organizacja zawodów dobra. Należy zwrócić uwagę na małą liczbę startujących kobiet oraz fakt, że w mistrzostwach nie uczestniczyli ping-poniści Sparty z Czaplinka.

T. KOMECKI  
Korespondent „Głosu“

## OGŁOSZENIA

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudnią natychmiast Bobolickie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Bobolcach. Mieszkańcie zapewnione, wynagrodzenie do omówienia na miejscu. K-6-0

## OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO	Helena Stolarska Lódź, Piotrkowska Nr 220. K-7-1	blono tablicę rejestracyjną wozu woj. skowego Nr U-022225. Łaskawego znużać proszę o oddanie tablicy na posterunek MO. P-4-1
NAJNOWOCZESNIEJSZY gabinet dentystyczny z Rentgenem kupię. Oferuję z podaniem ceny.	ZGUBY NA TRASIE Świdwin — Białogard w dn. 12. XI. 54 r. zgu	

PSY RASY OWCZARKI ALZACKIE (WILKI) w wieku od 9 miesięcy do dwóch lat

zakupywane będą w Koszalinie dnia 24 stycznia 1955 r. od godz. 9 do 12 na Placu Targowiska Miejskiego.

W Słupsku — dnia 25 stycznia 1955 r. od godz. 9 do 12 na targowisku przy Rzeźni Miejskiej. (K-3-0)

## Czytajcie prasę partyjną